

Samochody na bogato w Człuchowie

Wielu osobom jest smutno. Nam też. Dlaczego? Bo tegoroczny rajd supersamochodów - Rage Race, ominie Trójmiasto. Na pocieszenie pozostaje nam wizyta superaut w Rallylandzie pod Człuchowem

BARTOSZ GONDEK

Rage Race to polski odpowiednik słynnego w Europie, a zapożyczonego z Ameryki, wyścigu Gumball. I tam, i tu superszybkie samochody prowadzą gwiazdy filmowe, elita biznesu, dziennikarze i kierowcy rajdowi. Jak co roku, także i w tym wpłynęło kilkadziesiąt zgłoszeń, ale miejsce w imprezie przyznano jedynie kilkudziesięciu zalogom. Organizację finału przydziela się co roku innemu miastu. W ciągu kilku dni zawodnicy pokonują ponad 1000 kilometrów - po normalnych drogach i, teoretycznie, zgodnie z przepisami ruchu. Tegoroczny Rage Race wystartował wczoraj (7.06). Wiedzie zaś z Warszawy, przez Kazimierz Dolny, Śląsk i zachodnią Polskę, do Kołobrzegu. Tam odbędzie się wielki finał, przewidziany na 10 lipca. Nieco wcześniej, ale jeszcze tego samego dnia, 50 załóg, startujących w tegorocznym

MATERIAŁY FOTOGRAFICZNE



Piękne kobiety i szybkie auta tym razem przeniosą się z Trójmiasta do Człuchowa

Tegoroczny Rage Race wędzie z Warszawy przez Kazimierz Dolny, Śląsk i zachodnią Polskę, do Kołobrzegu

Rage Race, pojawi się na chwilę na lotnisku w Debrznie pod Człuchowem. Organizatorzy, wraz z właścicielem obiektu kierowcą rajdowym Tomkiem Kucharem zadbałi, aby na profesjonalnie zabezpieczonym i przygotowanym obiekcie uczestnicy RR 2010 mogli wycisnąć wszystko ze swoich pojazdów.

- W tegorocznej edycji RR startują samochody, mające nawet 800 KM, będzie więc na co popatrzeć - mówi Jerzy Nowak z biura Rage Race.

Superzałogi w supersamochodach będzie można podziwiać w Człuchowie pomiędzy godziną 12.30 a 15. ●